

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-
si w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6, za jednorazowe
wysłanie do domu do-
płatą się 40 hal., za dwa-
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za
dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal. | Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFĄ BOGOSZĄ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu
z odnośnieniem do domu
koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-
czorny 4 hal. Listy pie-
niężne przekazy na prenu-
m ratę i inseraty, frane-
do Administracji „Głosu
Narodu“. — Prenumeratę
oprócz upoważnionych a-
gencji przyjmuje każdy
urząd pocztowy w obrębie
monarchji i w państwie
niemieckim. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7
• I miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. skład tabelaryczny, listowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 60 hal. Ziemiejsce ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasz-
Kausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie.
J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Treviso, F. Jones & Cie

Nr. 79.

Kraków, poniedziałek 17 lutego 1908 r.

Rok XVI

Tragiczna głupota.

W ciągu niezliczonych odmian i przeobra-
żeń, którym ulegał krakowski liberalizm i je-
go nadworny organ, zdecydowaną ich cha-
rakterystyką był brak inteligencji i niesłycha-
na w polityce giętkość przekonań. Bywały wy-
padki, że „N. Reforma“ nazajutrz potępiała
to, co wczoraj wynosiła pod niebiosy, — że z
dnia na dzień wypierała się najbliższych przy-
jaciół i w takim samym czasie zawierała so-
jusze z ludźmi, których niedawno z błotem
mieszała. W ogóle nikt nigdy nie wie, jaki kie-
runek zasadniczy reprezentuje ten dziennik, —
a raczej nikt odgadnąć nie potrafi, czy kie-
runek tego dziennika będzie jutro taki sam jak
dzisiaj...

Ta elastyczność i zdolność przystosowania
się do każdego chwilowego prądu, jest co pra-
wda właściwością wszystkich liberalów świa-
ta, — ale na gruncie krakowskim oba te „przy-
mioty“ doszły do niebywałej doskonałości i
stały się niejako systemem działania. Takiej
stałości w zmienności nie widziano dotąd w
życiu politycznym, a wynika ona nietylko z
wyjątkowej deprawacji, ale także z polityczne-
go nierozumu, a ponieważ mimo to dziennik
istnieje i partja koło niego skupiona posiada
pewne wpływy i pewną liczbę klientów, — trze-
ba sobie powiedzieć jeszcze raz, że głupstwo
jest nieśmiertelne, i z głupstwem nawet bogo-
wie naprózno walczyć usiłują.

Ale w tym absolutnym braku politycznego
rozumu, leży także wielki tragizm społeczno-
narodowy. Rezultatem bowiem takiej polityki
musi być i jest wielka deprawacja myśli pu-
blicznej, wybudowanie brutalnego egoizmu, pano-
wanie osobistych pożytków i haniebne po-
deptanie interesów publicznych. To też obja-
wy tego wypaczenia etyki społecznej, spoty-
kamy na każdym kroku, a nawet stały się one
normalnym zjawiskiem naszego politycznego
życia, w którym walka o posady zastąpiła
wszystkie inne starcia...

Pisząc te uwagi z okazji ostatniej napa-
ści „Now. Reformy“ na dra Leo — nie mamy
wcale zamiaru występować w obronę prezy-
denta miasta — bo jego polityka nie jest wca-
le naszą — ale myśli powyżej wyrzeczone mu-
siały nasunąć się każdemu, kto choćby tylko
powierzehownie badał wszystkie fazy polity-
cznych poglądów liberalnego dziennika na
krakowskim gruncie.

O ile zaś najnowszy koziołek organu p.
Doboszyńskiego dopomoże do obalenia przy-
nadszających wyborach, listy zwanej demo-
kratyczną, na której ma figurować jeden kan-

dydat żydowski — będzie to nawet skutek po-
żądany...

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZESCIJAN!

Kraków dnia 17 lutego 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś w ponie-
dzialek Ataksego Falkonery wyznawcy, we wtorek Mo-
dliwy Pana Jezusa w Ogroju, Symeona biskupa.

— **Kalendarzyk astronomiczny:** Wschód słoń-
ca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 50; zachód przy-
pada o godz. 4. min. 58 długość dnia godz. 10 minut 8.

— **POŚWIĘCENIE ZAKŁADU WYROBU
WITRAŻÓW.** Wczoraj w południe odbyło się
uroczyste poświęcenie Zakładu witrażów, za-
łożonego przed kilkoma laty przez prof. Ekiel-
skiego i Antoniego Tucha, a który obecnie
powiększony i przekształcony jest własnością
inżyniera Stanisława Gabryjela Żeleńskiego imie-
ści się w umyślnie w tym celu wybudowanym
domu pod l. 2 przy ulicy Swoboda.

Poświęcenia dokonał kanonik katedralny
ks. prał. dr. Czesław Wądołny, wobec bardzo
licznego grona osób zaproszonych. Między
innymi w poświęceniu uczestniczyli: pp. St.
hr. Tarnowski, prezydent J. E. W. Hausner,
prezydent dr. Leo, obaj wiceprezydenci, radca
dworu Horoszkiewicz, dyr. dr. Fr. Paszkowski,
dyr. Głazewski, rad. dworu Szlachtowski, bur-
mistrz Podgórze poseł Marjewski, prof. dr.
Wiherkiewicz, dyr. mag. Grodyński, radca
budownictwa J. Zawiejski, inspektor budowy, pan
Rzymkowski, prof. Aksentowicz, bar. Lipowski,
dyr. Winiarz, pp. Sędzirowie, dyr. J. Strzy-
żewski, prezes Izby rękodz. p. P. Kosobucki,
p. A. Słazczyk, rad. Bartoszewicz, pp. Tet-
majerowie i wiele osób ze świata artystyczne-
go oraz redaktorowie „Głosu Narodu“ i „Cza-
su“. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat
Wądołny przed mozaikowym obrazem Matki
Boskiej Królowej Polskiej, poczem w pięknej
przemowie życzył serdecznie właścicielowi za-
kładu powodzenia w jego użytecznej pracy.

Odpowiadał p. St. Żeleński, który w krót-
kich i prostych słowach podziękował gościom
za przybycie, złożył hołd swoim współpracow-
nikom i pomocnikom, i przedstawił treściwy
zarys powstania i rozwoju tej jedynej w Pol-
sce fabryki witrażów i mozaiki.

Po poświęceniu uczestnicy zwiedzili cały
zakład, oraz oglądali rozpoczętą pracę, a w
końcu zasiadło około sto osób do suto zasta-
wionych stołów, przy których honory domu
robili z ujmującą uprzejmością oboje państwo
Żeleńscy.

Szczegółowy opis zakładu pomieścimy nie-
bawem.

— **Z TOW. PRAWNICZEGO i EKONO-
MICZNEGO w KRAKOWIE.** Dnia 14 bm. wy-
głosił w auli uniwersyteckiej p. dr. Kazimierz
Kumaniecki, dyrektor miejskiego urzędu po-
średnictwa pracy wykład na temat: O zagra-
nicznych kontraktach pracy galicyjskich robo-
tników sezonowych.

Prelegent na podstawie oryginalnych kon-
traktów pracy, zawieranych przez naszych rol-

nych wychodźców sezonowych z pracodawca-
mi niemieckimi, duńskimi i szwedzkimi, przed-
stawił zdobywane przez nich za granicą zarob-
ki na tle postanowień umowy. Płace są wy-
mierzone albo miesięcznie albo dziennie: os-
tatnie należy uważać raczej za regułę. Obok
tego dostają robotnicy tygodniowy deputat,
wolne mieszkanie z materacami i derkami do
okrycia.

Koszta podróży płacą pracodawcy od sta-
cji granicznej i z powrotem, jeżeli robotnik
dotrzyma umowy. Niezmienne ciekawy typ a-
jentów pokątnych „sui generis“ przedstawiają
t. zw. przodownicy lub przodowniczki (Vor-
arbeiter, Aufseher), którzy rekrutują się sami z
pośród robotników, otrzymując za doprowadze-
nie robotników ze strony pracodawcy obok ko-
rzyści natury finansowej, jak wyższa zapłata,
osobna prowizja od głowy, przydzielenie zonia
przodownika prowadzenia kuchni i wydawanie
do jej rąk naturalów i tp., jeszcze do pewne-
go stopnia uprzywilejowane stanowisko w cha-
rakterze nadzorców. Roboty akordowe prak-
tykowane są przy zbiorze żyta, kartofli, bura-
ków, w Danii zaś także przy uprawie cykorji
i kalfarepy. Terytorjum, na którym naszego
robotnika poszukują rozszerza się z roku na
rok. Do Niemiec przybyły w ostatnich latach
Dania i Szwecja, obecnie występują co raz sil-
niej prowincje zachodnio-austriackie i Węgry.
Pod wpływem tego emigracja sezonowa roś-
nie gwałtownie, bo kiedy w r. 1902 wyjecha-
ło z Galicji 41.725 osób, to w r. 1905 nalicho-
no ich na granicznych stacjach już 105.925, w
oku zaś 1907 aż 155.782 osób. Masowa emi-
gracja, która rozpoczęła się już w połowie
stycznia bieżącego roku pozwala wnosić, że
wychodźstwo sezonowe z Galicji zatoczy w
bieżącym roku jeszcze szersze kręgi.

Wykład ten objaśniał prelegent szeregiem
dat statystycznych. Liczni zebrani członko-
wie Towarzystwa wynagrodzili oklaskami pię-
knie wygłoszony i sumiennie opracowany wy-
kład wyświeclający kwestję nader ważną dla
stosunków sezonowej emigracji naszego ludu,
a przytem mającą tak doniosłe znaczenie dla
stosunków gospodarczych naszego kraju.

— **ODCZYT ADAMA CYBULSKIEGO,** se-
kretarza akademii sztuk pięknych na dochód
Tow. Bratniej pomocy uczniów akademii od-
był się wczoraj w sali „Sokoła“. Wśród po-
wodzi odczytów, wczorajszy o „tragedji sztuki
nowożytniej“ wyróżniał się niezmiernie bo-
gatą i obfitą treścią, przybraną w nader wy-
kwintną formę literacką. Prelegent, który do-
wiódł, że zna wybornie ostatnie badania wy-
bitnych pisarzy zagranicznych, ugrupował do-
skonałe różnorodne materiały i zbudował z
nich nader logicznie i artystycznie gmach włas-
nych poglądów. Odczytu, bez krzywdy dla au-
tora, nie podobna stracić w kilku zdaniach.
Powinien być co rychlej wydrukowany w ca-
łości. Jest bowiem i dziełem sztuki i rzeczą,
która powinna być dla nas bardzo interesu-
jącą.

— **BOJKOTOWANIE TOWARÓW PRUS-
KICH.** Firma krakowska Janeczek & Zembicki
wypowiedziała stosunki z dostawcami to-
warów pruskich. Wszelkie listy od tychże fir-
ma krakowska odsyła nieczytane z powrotem.

— **BAL KUPIECKI** zgromadził w sobotę w salach Starego Teatru przeszło 400 osób. Honory domu robił ze znaną uprzejmością p. August Porębski. Przybyli między innymi prezydent m. dr Leo i I wiceprezydent dr Szarski, delegat namiestnictwa p. Adam Fedorowicz, burmistrz Podgórze i poseł Marjewski, dyr. pol. dr Flatau, prezes Izby Rękodz. p. P. Kosobucki, kom. starostwa dr Mięgowicz, przedstawiciele prasy i wielu kupców i przemysłowców.

Poloneza przy dźwiękach muzyki 56 p. p. prowadził radca ces. p. August Porębski z panią, prezydentową Leową; deleg. nam. p. A. Fedorowicz prowadził wiceprezydentową Szarską; prezydent dr Leo p. Janową Federowiczową, radca ces. p. Henryk Schwarc p. profesorową Browiczową; wiceprezydent dr Szarski p. Wikt. Suska; wicepr. Sare p. Bielewską; dr Flatau p. A. Franczową; p. J. K. Fedorowicz p. Smiechowską; p. Z. Zdanowicz p. K. Czaplicką; p. S. Zeleniński panią Walczakową i t. d. razem około 100 par. Tyleż stanęło do pierwszego kadryla i mazura pod wodzą p. Slimakowskiego.

Zabawa przesiągnęła się do rana.

— **ZAPISKI OSOBISTE.** Komisarz policji dr Stanisław Dębno Krzyżanowski, wieloletni naczelnik ekspozytury policji w Oświęcimiu, został mianowany starszym komisarzem krakowskiej dyrekcji policji.

P. delegat Fedorowicz i prezydent m. dr Leo, wyjechali do Lwowa na bal marszałkowski.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Poniedziałek: „Miłość czuwa“, komedia w 4-akt. Roberta de Flers.

Wtorek: „Mąż męczennik“ krot. w 3-akt. P. Webera.

Środa: „Jak wam się podoba“ kom. w 3-akt. W. Szekspira (popularne)

Czwartek: „Mąż męczennik“

Piątek: „Wesele“ dram. w 3-akt. St. Wyspiańskiego.

Sobota: „Jeńce“ dram. w 3-akt. Lucjana Rydla.—„Eirene“ dram. w 1-ym akcie napisał Feliks Płazek, (nowość)

Niedziela: o godz. 3-iej „Betleem polskie“, jasełka w 3-akt. L. Rydla (popularne), o godz. 7-iej „Jeńce“ i „Eirene“.

Paweł i Gaweł.

III.

Gaweł. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, iż sprawiliśmy Wyspiańskiemu wspaniały pogrzeb.

Paweł. Kraków umie grzebać, tę sprawiedliwość należy mu oddać. Jest to najbardziej rutynowany i najsolidniejszy zakład pogrzebowy „od wielkich pogrzebów“ w Europie. Jakże bolesny uśmiech wykwitłby na twarzy artysty, gdyby mógł patrzeć na swój własny pogrzeb! Tyle lat nędzy, obojętności, drwin, walki, kłopotów, zabijania i kalectwa twórczości. I nagle tłumy, łzy, wieńce, okrzyki: niedościgniony, potężny, niezapomniany! Artyście plastyka utrzymywał pisarz.

Pisarz był artystą mniejszej miary, aniżeli malarz. Pisarz mógł się wypowiedzieć, bo do tego wystarczy papier, atrament i pióro. Tylko geolog, na podstawie dostarczonych mu próbek, może orzec, że istnieje złoto w gruncie, po którym stąpa tłum nieświadomy.

Artysta-plastyk urodził się w kraju, który potrzebuje tylko literatury, który ma zrozumienie tylko dla literatury, który względem sztuk plastycznych jest poprostu wrogo usposobiony (to twierdzenie dowiedzionem kiedyś będzie tysiącami faktów). Ironja losu rządziła że, na domiar nieszczęścia, ten artysta-plastyk obdarzony został talentem na wskroś dekoracyjnym. Talent ten zatem, w takich warunkach, z góry był skazany na zagładę. Z fragmentów, okruczeń, nieliczni, fachowi znawcy jedynie, domyśleć się potrafią, jak wielkim był talent artysty, do jakich wyżyn byłby się wzbil, jakim potężnym kreacyjom byłby dał życie, gdyby mu daną była możliwość wypowiedzenia się. Talent dekoracyjny tego rodzaju wymagał przestrzeni. Przestrzenią rozporządza społeczeństwo, czyli jego peł-

Z RUCHU WYBORCZEGO.

Otrzymujemy następujący komunikat: Komitet przedwyborczy, dla wyboru z miasta Jarosławia Posła na sejm krajowy, zaprasza mężów, którzy mają zamiar ubiegania się o ten mandat, ażeby ześleli zgłoszenie swe kandydatury ustnie lub pisemnie u przewodniczącego komitetu przedwyborczego i wypowiedzieli wyznaczenie swej wiary politycznej na Walnem zgromadzeniu wyborców, które odbędzie się w poniedziałek 24 lutego br. o godzinie 5 po południu, sali Sokoła w Jarosławiu.

Jarosław, dnia 15 lutego 1908.

Sekretarz
Antoni Gawlik

Przewodniczący
dr. Adolf Dietzias

Z teatru.

„Mąż męczennik“, komedia w 3 aktach P. Webera.

Firma autora wesołej „Ludki“ i powodzenie „Wolnej sypialni“, — tak się bowiem nazywa „Mąż męczennik“ — w Warszawie skłoniły zapewne dyrekcję do wystawienia farsy, która na to wcale nie zasłużyła. Pomysł banalny, humor nie pierwszorzędnym, roleta forsowna, a sytuacje za włosy ciągnięte, przynajmniej kilka weselszych epizodów, w których przebija się talent autora i właściwa Francuzom umiejętność stwarzania niespodzianek scenicznych. Co do treści, historia młodego małżeństwa, które najpierw kłóci się aż do rozwodu, a następnie godzi się mimo wszystko, nie jest ani dość zajmująca, ani dość śmieszna, aby ją opowiadać a opiera się naturalnie na całym szeregu faktów równie drastycznych, jak nieprawdopodobnych.

Swoje względne powodzenie zawdzięcza sztuka wybornej grze pani Ordon-Sosnowskiej i p. Leszczyńskiego, którzy w nią cały swój miły, swobodny i udzielający się innym humor. W ogóle jednak wszyscy grali bardzo dobrze, — więc p. Arkawinówna, p. Sobiesław, p. Szymborski i p. Stanisławski; tylko p. Łazarewicz wpadła niepotrzebnie w ton dramatyczny.

nomocnicy. Jakie społeczeństwo, tacy pełnomocnicy. Społeczeństwo bez artystycznej kultury daje mandaty jednostkom bez artystycznej kultury, w razie zaś sporu pomiędzy artystą i jednostkami, bądź staje po stronie tych jednostek przeciwko artyście, bądź zachowuje się obojętnie. Rezultat: zabijanie talentów, doprowadzanie talentów do samobójstwa i... uroczyste chowanie doczesnej powłoki.

Jednego Wyspiańskiego stać u nas było na szereg witrażów dla katedry Wawelskiej. Mógł i powinien je być wykonać wszystkie, jako nierozdzielny wzajem tłumaczący się i dopełniający się wzajem ogniw, łańcuch wizyj, pełnych przepięknej grozy, mocy i poezji, lękający całym ogromem bólu duszy narodowej, przypominającej wspaniałe dni minionej chwały. Stała się rzecz niesłychana, potworna: zdławiony krzyk talentu: powiedziano: idź precz, nigdy! Zostały z łańcucha całego trzy ogniwa; ogniwa, mające sens artystyczny tylko w połączeniu z całym szeregiem dalszych, dzieło okaleczone, które nie powinno być w szkłe wykonane, a raczej okrucy dzieła, które — jako całość — nawet w postaci pastelowych szkiców na tekturze nie istnieje. I pocóż miało się rodzić jako pomysł skoro nie miało się wcielać w rzeczywistość tam, w górze, dzięki życiodajnemu, przenikającemu je i roziskrzającemu światłu!

Zostały trzy szare, smutne, ponure upiory, jako symbol ponurej rzeczywistości. Na ponowny wybuch tak potężnej, artystycznej, tak na wskroś polskiej i na wskroś z gruntem krakowskim żywej fantazji będzie społeczeństwo polskie musiało czekać lat może tysiąc; boć tu nie chodzi o płytki, konfederatki patryotyzyzm a la Styka. Ale do tego czasu zaroją się okna postaciami, urodzonymi zapewne tam, gdzieś za Sprewą, w jakiejś fabryce, która chylikiem, tu i owdzie, ba! nawet na Wa-

Na Jubileusz Cesarza.

Komunikat urzędowy ogłasza; „Rada ministrów zajmowała się kwestją uczczenia jubileuszu Cesarza i postanowiła w myśl życzeń Monarchy — polecić publiczności obszerną akcję w sprawie opieki nad dziećmi, jako cel patriotycznych dążeń roku jubileuszowego. Państwo zajmując się dziećmi, dba tem samem o własną przyszłość.

Dla starszych zahartowanych w walce życiowej wystarczy opieka publicznego zakładu; by jednak młodzież otoczyć kochającą opieką do tego potrzeba chętniej skłonności gotowych do pomocy sere kobiecych i rozwagi doświadczonych mężów, których współczucie i społeczne poczucie obowiązku skłania ku dziełom miłości.

Ubezpieczeniem na starość i na wypadek niezdolności do pracy dzieło socjalnego ubezpieczenia, o ile jest zawisłe od państwa, zostanie ukończone; a dla dziecka nie rozporządza państwo takim środkiem opieki.

Liczne i różnorakie są zadania, które zamyka w sobie rzeczywiście obszerną opieką nad dziećmi. Należy utworzyć szkoły matematyki i zakłady rozdzielania mleka niemowlętom. Dla młodzieży bogatych w ludność miast, spragnionej światła i powietrza, należałoby utworzyć miejsca wypoczynku na świeżem powietrzu i sanatoria w dostatecznej liczbie. Natomiast dzieciom na wsi, które nie cierpią na brak powietrza i światła, ale którym brak najprostszej higieny, z pewnością wzorową opiekę i lepszą pieczę przez odpowiednie pisma i pouczające wykłady dla rodziców i opiekunów. Zdobycze ortopedji musi się uprzystępnąć szerokim masom. Publiczne zakłady leczenia w zdrowym klimacie mogłyby niejedno młode życie uratować.

Komisja wybitnych fachowców pomagać będzie rządowi przy założeniu i organizacji tego dzieła jubileuszowego, z uwzględnieniem potrzeb królestw i krajów. Datki na to dzieło jubileuszowe będą przyjmowane przez prezydja wszystkich namiestnictw i rządów krajowych. Wykazy tych datków od czasu do czasu będą ogłaszane.

welu! już forpoczty swe umieściła. Jaki szczęśliwy i kulturalny naród, pisze w zachwycie jeden z krytyków wiedeńskich, ujrzawszy na wystawie „Sztuki“ między innymi, niewykonanymi projektami karton, przedstawiający świętą Salomeę „dla witrażu w kościele franciszkańskim“. O naiwny krytyku! papier jest ciepły. Kartony dla Wawelu nie znaczą: na Wawelu, a karton dla franciszkanów nie znaczą: witraż u franciszkanów. Znowu rzecz niesłychana: artysta projektuje witraż z postacią wyżej wymienioną w pośrodku. Postać zostaje wyrzucona wbrew protestom artysty, witraż wykonany i wstawiony nędzny, niemiecki fabrykat na miejsce dzieła wysokiej wartości artystycznej, rzeczywiście owianego prawdziwym duchem religijnym i jako takie jedynego w naszych czasach. Tak się u nas kaleczy dzieła sztuki. Krwawi się dusza artysty: społeczeństwo milczy, bo cóż je takie sprawy obchodzić mogą! Gdy artysta umrze, będzie czas na śpiewanie pochwał bezkrytycznych. Wczorajszy bazgracz stanie się nagle geniuszem, nietykana świętością narodową. Artysta rozpoczyna dzieło, malowanie kościoła franciszkańskiego, powiadają mu znowu: idź precz! Dzieło kończy niepowołany — skandalicznie, a całość już dzisiaj idzie na karb Wyspiańskiego, boć on wielki, skoro nam z oczu zszedł! Przed dwoma laty zaproponował artysta bezpłatne sporządzenie projektów ozdobienia sali archiwum miejskiego i dopilnowanie roboty, za którą miało zapłacić miasto. Odpowiedź brzmiała: nie mamy pieniędzy. Wyspiański powiedział o tem jednemu z wielbicieli jego talentu, który oświadczył gotowość poniesienia kosztów. Wyspiański zwrócił się ponownie z tą propozycją i wtedy usłyszał odpowiedź, która, po wylusowaniu jej z biurokratyczno-konwenansowej łupiny, znaczyła: „my nie mamy budynków na eksperymenty dla bazgraczy“. Kto winien

SPORT

piekarnia znana ze swego doborowego pieczywa

Bolesława BROSZKIEWICZA w PODGÓRZU
RYNEK 13.

Filie w Krakowie: Hotel Saski, ul. Sławkowska—Floryańska 3—Karmelicka 20

Hotel Europejski, ul. Lubicz—Krupnicza 20.

poleca Szan. PT. Publiczności

trzy razy dziennie świeże pieczywo

Piekarnia „SPORT“ otrzymała najwyższe odznaczenia na wystawach kucharskich w Paryżu w listopadzie 1907 roku i Wiedniu w styczniu 1908 r. (na obydwóch wystawach po złotym medalu i dyplomie honorowym).

Telegramy.

ZAMKNIĘCIE MACIERZY.

WARSZAWA. Donoszą tu z Petersburga, iż zawieszona rozporządzeniem generała gubernatorskim na czas stanu wojennego Macierz szkolna w Królestwie Polskim ma być zupełnie rozwiązana. Decyzja petersburskich kół rządzących już zapadła.

PIĘĆ SZUBIENIC.

WARSZAWA. Z Łodzi donoszą: Nocy wczorajszej wykonano pięć wyroków śmierci. Powieszani zostali skazani onegdaj przez sąd wojenny: Kacper Kujarek (za zabójstwo agenta policyjnego), Mordka Frenkel (za szereg napadów bandyckich), dwaj bracia Wojciech i Stanisław Bartosiakowie oraz Władysław Kluchowski (za morderstwo dwóch ludzi).

Wyroki wykonano na podwórzu więzienia przy zbiegu ulic Długiej i Konstantynowskiej, gdzie wybudowano specjalnie w tym celu szubienicę.

KRWAWA REWIZJA.

CZĘSTOCHOWA. Wczoraj wieczorem do jednego z domów przy ul. Garncarskiej przybyła policja w towarzystwie kilku żołnierzy, aby aresztować dwóch bandytów. Kiedy policja weszła do mieszkania, jeden z bandytów strzelił do policjanta, który wkrótce potem zmarł. Tego bandytę zastrzelił żołnierz, drugi zaś rąbaskorzystał z zamieszania i umknął.

REWOLUCYJNY WIEC.

CHERSON. W Olwipolu odbywał się tajny wiec rewolucyjny. Gdy weszła policja, strzelano. Zabity uradnik i policjant, drugi policjant raniony.

DYPLMACJA ROSYJSKA, czy NIEMIECKA?

PETERSBURG. W „Now. Wrem.“ Menszykow przypisuje niepowodzenia dyplomacji rosyjskiej temu, że skład osobowy ministerjum spraw zagranicznych jest nierosyjski i zaznacza on, że na 648 urzędników tego ministerjum, 529 (!) nosi cudzoziemskie (przeważnie niemieckie) nazwiska.

w takim, lub innym wypadku: pan X. czy pan Z. ? Nie: winę ponosi całe społeczeństwo: w kulturalnym społeczeństwie istnienie podobnych faktów byłoby również niemożliwym, jak niemożliwym jest istnienie pleśni na wodzie bieżącej. W Wyspiańskim domyślać się należy istnienia wielkiego talentu dekoracyjnego. Pisano wiele o pisarzu, jako guwernerze narodu; mniej o poecie, jako artyście; o artyście-plastyku zapomniano. Niemiał tej niezależności materialnej, która daje możliwość produkowania rzeczy nie pokupnych, nikomu do niczego niepotrzebnych, zjadających i czas i pieniądze, robienia kosztownych prób, bez których sztuka stosowana do doskonałości dojść nie jest w stanie. W innych warunkach całokształt tej działalności byłby się przedstawiał nieskończenie bogaciej i doskonalej. Że jest tylko to, co jest, wini należy nie artystę, lecz środowisko, wśród którego żył, a raczej zwolna, walcząc-konał. Artystę-plastyka cenilo szczupłe grono ludzi bez wpływu, średnio zamożnych lub niezamożnych. Zwalczany był przez patentowanych znawców, ignorowany przez bogatych mecenasów, zniechęcony przez „przodowników“, mających głos decydujący.

Wielki talent dekoracyjny, któremu nie chciano dać ścian, sklepień, stropów, okien, w kościołach, gmachach publicznych i pałacach prywatnych, musiał dla chleba malować „główki“. Olbrzymą wsadzono do klatki kanarka. Olbrzym olbrzymem pozostał, choć go ubezwładniono, ale powstała stąd jedna plama więcej na artystycznym sumieniu społeczeństwa. Jest już ich tyle, że nie wiadomo do prawdy jaki jego prawdziwy kolor... jeżeli w ogóle społeczeństwo nasze sumienie tego rodzaju posiada.

Szczęśny Dołęga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POLACY w ROSYJSKIEJ RADZIE PAŃSTWA. WARSZAWA. Onegdaj odbyły się w War. wybory członka Rady państwa, na miejsce p. Gawrońskiego, który złożył mandat. Największą liczbę głosów otrzymał p. Tadeusz Skarżyński, obywatel ziemski z Łomżyńskiego. P. Skarżyński był posłem do II Dumi i należy do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Będzie to zatem pierwszy „wszechpolak“ w rosyjskiej Izbie wyższej. (Wszyscy dotychczasowi polscy członkowie ros. Rady państwa należą do stronnictwa realistów.)

O KOLEJE BAŁKANSKIE.

KONSTANTYNOPOL. Wiadomość, że celem wczorajszej audjencji rosyjskiego i włoskiego ambasadora była sprawa kolei w Sandżaku jest zupełnie nieuzasadnioną. Audjencja ta dotyczyła spraw własnych Rosji i Włoch, zaś kwestji kolejowej wcale nie poruszano.

NOWY GUBERNAT. R FINLANDYI.

PETERSBURG. Prośba o dymisję generała gubernatora Finlandji Gerharda została przyjęta. Następcą jego został mianowany komendant 22 korpusu armii generał konnicy Bekman.

WKROCZENIE KOZAKÓW do PERSJI.

LONDYN. Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Teheranu, że trzech oficerów rosyjskich z 27 kozakami i dwoma armatami szybkostrzelnymi przekroczyło granicę w kierunku do Ardebil, mimo protestu urzędników cłowych.

TFHERAN. Tutejszy turecki ambasador został telegraficznie odwołany i odjechał we czwartek. Agendy jego objął dotychczasowy jenerałny konsul w Batum Remsibay.

KROL MANUEL II a REPUBLIKANIE.

LIZBONA. Według doniesień dzienników król Manuel przyjmując deputację Akademii Umiejętności zwrócił się do prof. Pedroso, który jest republikaninem z następującymi słowami: Powiedz mi pan, że pan jesteś republikaninem. Dobrze, lecz pan jesteś przyjacielem kraju i na tym punkcie się zgadzamy. Po tych słowach zaprosił król prof. Pedroso, aby go jeszcze odwiedził.

LIZBONA. Rząd postanowił wysłać 300 żołnierzy na pomoc wojskom krajowym w Gwinei, zajętym uśmierzaniem ruchu wśród tamtejszych murzynów.

LIZBONA. Dwóch ludzi którzy spowodowali eksplozję w San Antonio da Estrela zostało aresztowanych pod zarzutem sprowadzania przyrządów wybuchowych.

NOWY RZĄD W PORTUGALJI.

LIZBONA. Wczoraj po południu zebrał się po raz pierwszy nowy gabinet pod przewodnictwem króla dla rozpatrzenia kwestji bieżących. Król przyjął przed tem posiedzeniem kilka deputacji. Deputacje z rozmaitych stron kraju zjawiają się bardzo licznie i proszą o przyjęcie przez króla.

LIZBONA. Stronnictwo nacjonalistyczne postanowiło zerwać wszelkie zobowiązania, jakie poprzednio zaciągnęło wobec innych stronnictw i postanowiło współdziałać w pokojowym dziele zainicjowanym przez rząd. Nacjonalisci pragną ujrzyć swe stronnictwo w dawnej sile i zainauguować demokratyczną decentralizacyjną politykę, przyczem zapewniają o swoich monarchistycznych zapatrywaniach i swej wierności dla króla Manuela, jako przedstawiciela zwierzchności nad ludem i króla konstytucyjnego.

O UNIWERSYTET WŁOSKI.

TRYEST. Rada miasta wszystkimi głosami przeciw słowiańskim zaprotestowała stanowczo przeciwko utworzeniu włoskiego wydziału prawniczego we Wiedniu.

O FILIPINY

VALPARAISO (Chile) Amerykańska flota przybyła tutaj.

KOŁO POLSKIE.

WIEN. „Polnische Korrespondenz“ donosi, że wczoraj popoł. odbyła się konferencja prezydium Koła polskiego, na której oma-

wiano rozmaite kwestje budżetowe, oraz stanowisko, jakie mają zająć polscy członkowie komi-ji budżetowej wobec pojedynczych pozycji budżetu.

ZGON PROFESORA.

LWÓW. Zmarł tu w piątek profesor politechniki Łukasz Bodaszewski. Zmarły wykładał budownictwo wodne i zaznaczył się na polu naukowym pracą p. t. „Teoria ruchu wody“ która wywołała w kołach technicznych wielkie zainteresowanie.

OLBRZYMA KRADZIEŻ.

BERLIN. Hrabinię W., zamieszkałej w mieszkaniu parterowym przy Hinterduger strasse, skradziono, gdy na chwilę opuściła pokój, naszyjnik z pereł długości 1 i pół metra złożony z kilku sznurów pereł wartości 250 000 marek oraz broszkę perłową wartości 17.000 marek. Aresztowano pokojówkę hrabiny, która jednakże przeczy jakoby dopuściła się tej kradzieży.

KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA.

PIETERMARITZBURG. Akcja ratunkowa, jaką wdrożono w kopalni węgla w Glencon, musiała być wstrzymana, gdyż wszelka próba dostania się do kopalni groziła ratującym śmiercią. Zasypanych w kopalni jest 12 europejczyków i 60 krajowców.

WYWŁASZCZENIE W KOMISYI IZBY PANÓW.

BERLIN. Komisja dla sprawy prowincji wschodnich Izby panów przyjęła definitywnie w drugim czytaniu przedłożenie o prowincjach wschodnich, w myśl swoich uchwał, powziętych przy pierwszym czytaniu, 14 głosami przeciw 11. Komisja rozstrzygnęła definitywnie przedsięwzięcie następujących zmian w uchwale Izby poselskiej:

§ 13 brzmi: Państwo nadaje się prawo o nabywania gruntów w drodze wywłaszczenia dla zabezpieczenia zagrożonej niemieckości.

Dalej wstawionym będzie § 13 a, według którego od wywłaszczenia wyjęte są: budynki i grunta, o ile są własnością Kościoła, gmin wyznaniowych i fundacji dobroczynnych; dalej grunta, które dłużej niż od 10 lat, co powinno być udowodnionem, należą do rodzinnego fideikomisu; grunta, o ile właściciel posiada na nich prawo własności więcej niż od dziesięciu lat, lub też nabył je od poprzednich właścicieli, jako małżonek lub tegoż spadkobierca w pierwszej i drugiej linii po myśli §§ 1924, 1925 kodeksu cywilnego na mocy testamentu, lub też jako ustawowy spadkobierca.

Dalej przyjęto rezolucję, proszącą rząd, aby jak najszybciej wdrożył organiczną reorganizację komisji kolonizacyjnej dla jej stanowiska w Prusiech zachodnich i przytem wzmocnił wpływ starszego prezydenta, oraz aby przywrócił współdziałanie czynników samorządu.

Obrady plenum Izby panów nad przedłożeniem o wywłaszczeniu rozpoczną się dnia 26 b. m.

RZYM. Z okazji rocznicy stracenia Giordana Bruna odbyło się zgromadzenie pod pomnikiem Giordana Bruna na Campo di fiori na korzyść usunięcia nauki religji z szkół ludowych. W zgromadzeniu wzięło udział 3 000 osób. Przyjęto rezolucję w duchu, w jakim zgromadzenie było zwołane. Po zgromadzeniu przyszło do kilku nieznacznych bitek między manifestantami a policjantami. Jeden z manifestantów oraz pięciu policjantów odniosło lekkie zranienia.

Nowość!	Płynna	Nowość!
Somatoza żelazista		
(Somatoza z żelazem w połączeniu organicznym) zalecaną bywa szczególnie dla		
cierpiących na blednicę przez lekarzy polecona		
Pobudzająca apetyt i wzmacniająca nerwy. Do nabycia w aptekach i drogueryach.		

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Szczotki do włosów i sukien, szczoteczki do zębów i paznokci, grzebienie do czesania, grzebyki i szpilki do włosów, perfumy, pudry, wody toaletowe i kolońskie, mydła i t. d. Lalki, zabawki, gry towarzyskie, konie na biegunach poleca po niskich cenach

C. Szczurkowski Kraków, GRODZKA 2.

Korespondowane przez Wysokie Biuro Naukowe Stefannii Łapczów z Trembeck'ch Zwilling, Kraków, ul. św. Jana 1. 2, i p. (Róg Rynku gL) — — Telefon 744. — — Polona o. k. Namleśnictwo Dyplomu. Nauczycielki, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, z doskonałym jęz. frane. ang. niem. i wykształceniem uniwers. Nauczycielki i mistrzynie, Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. Osoby do Towarzystwa i Reprezentacji domu oraz Bony, Wychowawczynie, Freblanki, Polki i Niemki krawczyzną. Francuzki, Angielki, Włoszki, sprowadzane wprost z zagranicy z pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych. Internat dla Nauczycielki najprzystępnych warunkach.

Najnowsze wydawnictwa.

Xsięgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

- (Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędz. l. 69057). Tel. l. 629.
- Balicki A. E. Dla ludzi Polaków. Luźne karty współczesnego rękopisu 4.—
 - W oprawie płóciennej 5.—
 - Bakowski K. Zamek krakowski. Wydanie drugie przerobione na podstawie odkryć w latach 1905 i 1906 1.20
 - Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII wydania, opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszernie tomy 12.—
 - W ozdobynej oprawie 15.—
 - Chlumsky. Mięśnienie (masarz) i jego zastosowanie. Z 54 ilust. 4.—
 - Coppée F. Dobre cierpienie. Nowele. Wydanie drugie 1.50
 - W oprawie płóciennej 2.50
 - Czartoryski A. Pamietniki i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy 8.—
 - W oprawie płóciennej 10.—
 - Dobrzycki S. Z dziejów literatury polskiej 5.—
 - W oprawie płóciennej 6.—
 - Dziakiewicz Wł. Mierśnienie. Ze 189 rysunkami w tekście, w oprawie płóciennej 8.—
 - Halleka B. Nemezis. Powieść z czasów wojny rosyj.-japoń. 3.20
 - W oprawie płóciennej 4.20
 - Halleka B. Nowele włoskie. Z życia poety. Śnieg. 2.—
 - W oprawie płóciennej 3.—
 - Hello E. Człowiek. Życie — wiedza — sztuka 5.—
 - W oprawie płóciennej 6.—
 - Hoesick F. Jan Kochanowski w świetle dotychczasowych wyników krytyki hist. literackiej 4.—
 - W oprawie płóciennej 5.—
 - Klaczko J. Studya współczesnej dyplomacji. Przygotowania do Sadowy. Z przedmową St. Tarnowskiego 1.50
 - W oprawie płóciennej 2.50
- Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. Odwrotnie wysyła Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie.

- Kontrymowicz J. Tragedja w Glińskich. Legenda historyczna z XIV wieku 4.50
- W oprawie płóciennej 5.50
- Kraczyński S. M. W Rosyi w 8 dziesięć lat XIX w. (Andrzej Kochanow) 4.50
- W oprawie płóciennej 5.50
- Krzyżanowski A. Pasterzy. Powieść na tle współczesnym, oparta na słowem wstępem Hen. Sienkiewicza 4.—
- W oprawie płóciennej 5.—
- Pełczar J. S. Rozmyślanie o życiu kapłańskim, czyli ascetyka kapłańska. Wydanie trzecie pomniejszone. Dwa tomy 12.—
- W oprawie płóciennej 15.—
- Podwin A. ks. Drogowskazy. Listy do młodego przyjaciela o życiu duchownym i społecznym, o obowiązkach względem Kościoła, o czynny i społeczeństwa 3.—
- W oprawie płóciennej 4.—
- Polaski K. Szkice i poszukiwania historyczne Ser. III 5.—
- W oprawie płóciennej 6.—
- Rapacki W. Kostka Napierski. Opowiadanie IMCI pana Krzysztofa Scipiona, dworzana Jego Królewskiej Mości. 2 tomy 6.—
- W oprawie płóciennej 8.—
- Stadtmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie drugie 1.20
- Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki 5.—
- W oprawie płóciennej 6.—
- Tretlak J. Goethe i hakata 5.—
- Tretlak J. Juliusz Słowacki. Historia ducha poety i jej odbicie w poezji. Dwa obszernie tomy, z 590 cinnami 15.—
- W ozdobynej oprawie płóciennej 17.—
- Zielonka L. J. Wspomnienia z Szwecji od r. 1861 do 1869 4.—
- W oprawie płóciennej 5.—



6 DNIACH do AMERYKI.
Przeprawa pasażerów do Kanady, Argentyny i Brazylii.
Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.
Falck & Comp.
HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.
Korespondencya we wszystkich językach.

W masarni Stefana Sieczkowskiego w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11 (obok Grand Hotelu)

WĘDLINY POTANIAŁY.

Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice piętne i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwice, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane, wogóle wszystko ookolwiek wchodzi w zakres masarstwa.

Dwa razy dziennie świeży towar.
Cenniki szczegółowe na żądanie — Przesyłki uskutecznią się poezbą za pobraniem.

Pomocnik
z handlu korzennego z dobremi poleceniami — znajdzie stałą posadę w firmie Jan Muszyński Lwów ul. Grodzickich 3.

OSOBA
w średnim wieku znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskim posiadająca szlubyne św adactwa poszukuje posady do samotnego zarządu na probostwo, lub do dworu. Wiadomość biuro p. Filipiny św Jana 30.

Miód patoka
kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wł. Miklika proboszcz, Kupezyńce, p. Donyatów

Parcele
przy ul. Topolowej tanio do sprzedania. Wład: ul. Tomazsa 1. 80 u właścicielki. 76

Proszę żądać gratis i franko



mego bogate ilustrowanego polskiego Cennika z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

Hanns Konrad
c. i k. dost. Dworu. Pierwsza Fabryka zegarków w Brück Nr 709 (Czechy). Szwajcarski patent.

zegarek system Roskopf K. 5. Restelowany remontoir kotwicowy Adler-Roskopf K. 7. Prawdziwy remontoir srebrny K. 8.40. (1619)

Małżeństwo.
Młody, przystojny, inteligentny człowiek z prawami i pragnie w celach poważnych zawrzeć znajomość z paną młodą od 18—22 lat przystojną, skromną, inteligentną i nieco posadną. Rzecz traktuje na serio. Fotografia pożądana. Na anonimowy nie odpowiada się. Adresować proszę do Admin. „Głosu Narodu“ „Prawnik“ 171

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilust. katalog główny z przeszło 3000 rycin, doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu.

Hanns Konrad
wysyła instrumentów muzycznych. Brück nr. 4775 (Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 4.80, 5.50, 6.—. Do tego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.40. Cytry, Harmonje itd. na składzie. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. (158)

Trzy guldery
kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: fiołkowych, różanych, heliotrop, Moscho, kawałowych, brzoskwiniowych, lilijowych i t. d.

Wysyła za zaliczką Bohemia Parfumerie Bodenbach a/E., Weither 221.

Parafia św. Szczepana w Krakowie podaje do wiadomości, że firma: Teofil Gadulski i Kuzmierski Chrystian w Podgórzu oraz L. Kistelewski z Grzegorzek pod Krakowem nie będą nadal, od sprzedawanych przez się artykułów treści religijnej, uszczędniać dobrowolnych opłat na potrzeby parafii św. Szczepana. Przetęto dotychczasowe karty zamówień, pieczęta, tej parafii niepatrzono, nie mają odtąd znaczenia. X. Błonarowicz.

CZYTELNIA Dzienników i czasopism.
6 Mikołajska 6 I piętro
! Przeszło 150 pism!
Polskich, francuskich, niemieckich, angielskich, włoskich, rosyjskich.

otwarta od 8 z r. do 9-tej w. Wstęp 20 halerzy.
Abonament.

Poszukacie się pożyczki **3.000 koron** na pierwszą hypotekę. Zgłoszenia posłać restante pod T. H. Kraków. **JEDYNA W KRAJU**

FABRYKA PASÓW maszynowych Ignacego Wurma
w Krakowie ul. Kanonicza 1. 18.

Hotel GEORGE'A
we Lwowie, zupełnie odnowiony i rozszerzony, jest do wydzierżawienia posaższy od 1 kwietnia 1908. Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie jako właściciel. 177

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników
przemieszczone zostało z dniam 1 grudnia b. r. na **ul. Jagiellońską 1. 9** naprzeciw Redakcyi „Now. Reformy

(Przedruk nie będzie płatny).
OGŁOSZENIE
Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.
W dniu 9. marca 1908 rozpoczął się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, go-podarskie i włościańskie. Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu przed ujeżdżalnią, a konie znajdują pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Dnia 10. marca 1908 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Grobki“. W czasie jarmarku urzędują zazwyczaj trzy komisje wojskowe dla zakupna remont z wolnej ręki. **Magistrat stoł. król m. Krakowa** dnia 3. lutego 1908 r.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód i psocwy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła r w niez miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach a to stołowy kaszelański, królewski i miody pitne owocowe jak B różewak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożytniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. cenniki na żądanie franko. 107.

Sery Groyer
po 1 kr. 60 za 1 kg.
Sery Camembert
po 50 hl. za krążek wysyła za zaliczką: **Serownia X. Czartoryskiego, w Szówsku p. Jarosław.**

Maszynista-montator
obuszajmiony z obsługą maszyn parowych poszukuje any zaras do parowej segielni na stałe. Mieszkanie, opał światła i pensya. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w egielnach i przy lokomobil. Wolfa. Zgłoszenia „Lwów fasz pocztowy 87“.

R. Ditmar
Kraków, Rynek 13. poleca obok lamp i świetczników elektrycznych **świeżo założony** skład porcelany i szkła stołowego. **Wybór wielki. — Ceny przystępne.**

Rządowo uprawniona **Fabryka wód minar. sztucznych i specjałn. leczniczych** pod firmą **R. RZĄCA I CHMURSKI** w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4. wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecione przez toż Towarzystwo (3209) **WODY MINERALNE SZTUCZNE** odpowiadające skł'adem chemicznym wodom: Blińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Romburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

EMERYT
w średnim wieku wdowie bezdzietny, znający się na gospodarstwie wiejskim i showie koni poszukuje posady na wiekaszym folwarku lub we dworze. Posłać restante A. M. b. 11. TARNOW. 189.

Zginał pies 174. czarny ratler z marką lwowską 1907. Znalazca otrzyma nagrodę u Marji Dębskiej Ryn. Kłaparski 9.

Kuracyjny chleb „Simonna“
poleca handel pod firmą **Wojciech Olszowski** w KRAKOWIE, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.